



# KURIER Wileński

WTOREK, 9 CZERWCA 1992 R.  
Nr 111 (11880)

## Czy wspólne posiedzenie zespoli?

W poniedziałek, 8 czerwca br. komputer zarejestrował na sali parlamentarnej 104 deputowanych. Po paru tygodniach pracy w różnych salach, według odrębnego porządku dziennego deputowani, reprezentujący koalicję Sajudis, „Za demokratyczną Litwę” oraz nową większość znów zebrał się na wspólne, co prawda, nadzwyczajne posiedzenie. Niebawem się przekonamy, czy ten poniedziałek stanie się przełomowym, który zjednoczy parlament, ustawy jego prace na konstruktywne robotce tory.

Przebieg omawiania pierwszego punktu porządku dziennego — projektu aktu o nieprzyznaniu się Republice Litewskiej do post-sowietickich Związków Wschodnich dodawaj takiej nadziei. Jak zauważył J. Tamulis, projekt tego dokumentu, zgłoszony przez koalicję Sajudis, jest częścią tego, co proponuje frakcja Demokratycznej Partii Pracy Litwy. Dyskusja to potwierdziła, bowiem lewica, jak i prawica były zgodne co do potrzeby powzięcia tego aktu, nadając mu status konstytucyjnego. Dokument powzięto drogą imiennego głosowania. Poprzedziła to dogłębna wymiana opinii. W tym konstytucyjnym akcie deklarują się, że Republika Litewska utrwalając dobrosąsiednie więzi ze wszystkimi państwami byłego Związku Sowieckiego, nie będzie się włączać do tworzących na jego ruinach nowych gospodarczych, wojskowych,



W PARLAMENCIE

REPUBLIKI

politycznych czy innych związków lub wspólnot. Stwierdza się też, że na terytorium Republiki Litewskiej nie mogą być rozlokowane jednostki wojskowe, należące do Rosji czy Wspólnoty Niepodległych Państw.

Deputowani poparli propozycję przewodniczącego Rady Najwyższej RL W. Landsbergisa w sprawie omawiania w pilnym trybie uzupełnień i zmian do ustawy o referendum. Mówiono też o potrzebie powołania komisji, która opracowałaby projekt nowej ustawy o referendum. Do tego parlament powróci w najbliższym czasie. Zaś w poniedziałek skorygowano art. 27 ustawy o referendum. Zmiany dotyczą czasu głosowania, który na mocy decyzji republikańskiej komisji ds. referendum może być przedłużony, przekraczając ustalone w ustawie godziny od 8 do 20.

Czy wspólne poniedziałkowe posiedzenie zespoli deputowanych można będzie odpowiedzieć dopiero po południu. Zamierza się bowiem omówić najbardziej nurtujące wszystkie kwestie: datę wyborów do nowej Rady Najwyższej (Sejmu) oraz oświadczenie premiera o dymisji.

Jadwiga BIELAWSKA

## Wytautas Landsbergis o spotkaniu z Borysem Jelcynem

Nieficjalne spotkanie robocze z prezydentem Rosji Borysem Jelcynem, które odbyło się w ubiegły piątek w Moskwie przedwodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis ocenił jako przyjaźnielskie, konstruktywne i obopólnie korzystne. W Salі Ananowskiej Wielkiego Pałacu Kremłowskiego odbyła się trwająca godzinę rozmowa w cztery osoby. Jak i spodziewano się, poruszono kwestię wycofania wojska z terytorium Litwy, a także kwestie ekonomiczne i finansowe.

W sobotę podczas briefingu w Wilnie Wytautas Landsbergis potwierdził obywateli Borysa Jelcyna, że do Litwy nie będą wprowadzane nowe jednostki wojskowe, nawet ten kontyngent, który musiałby zostać opuszczających wojsko żołnierzy. Jak powiedział Borys Jelcyn, do tego to również innych krajów bałtyckich w których stacjonuje wojsko podlegające jurysdykcji Rosji.

Prezydent Rosji wyraźnie oświadczal się za tym, by wojsko zostało wycofane z terytorium

Litwy. Jednak proces ten powinien mieć swój harmonogram. Zdaniem prezydenta Rosji jest to nawet ważniejsze, niż ustalenie ostatecznej daty jego wycofania. Wytautas Landsbergis poparł tę opinię. Może to pomóc w zruszeniu z martwego punktu zarówno traktacji, które między innymi ogarniają nie tylko kwestie wojskowe, jak też samego procesu wycofania.

W rozmowie z Borysem Jelcynem Wytautas Landsbergis jeszcze raz przypomniał o zawartej podczas spotkania 17 stycznia umowie, że przede wszystkim ma być wycofana dyslokowana w Wilnie 107 dywizja. Jej skład już obecnie jest niepełny i gdyby Rosja nie podejmowała kroków w jej uzupełnieniu, ta misja nie stanowiłaby wielkiego problemu, dodał przewodniczący Rady Najwyższej.

Podczas rozmowy skonstatowano, że rozmowy delegacji państw Litwy i Rosji są nierozstrzygnięte, nie wykonuje się porozumień z 17 stycznia, Borys Jelcyn obiecał zatroszczyć się, by ze strony Rosji negocjacje zostały

zaktywizowane, by zarówno one, jak i wycofanie wojska zyskały realny i dynamiczny charakter.

Zapytany, czy Litwa obecnie nie zrezygnuje z rozstrzygnięcia kwestii wycofania wojska na podstawie procesu helsińskiego i referendum, Wytautas Landsbergis odpowiedział, iż nie uważa, że za taktyka się zmieni. To, co się czyni przez kanały dyplomatyczne, szukając poparcia w zgromadzeniach międzynarodowych i u kierownictwa innych państw jest niezbędne, zaznaczył.

W toku spotkania rozważano możliwość otrzymania od Rosji 3 mln ropy naftowej. Prawdopodobnie, transakcja odbędzie się. Jednocześnie umówiono się w sprawie uregulowania obustronnych zadłużen, przeważnie przedsiębiorstw.

Rosja zwróci wkladcom Litwy — osobom fizycznym i prawnym — 7 mln dolarów, które przechowywali oni w roku ubiegłym w zbankrutowanym „Wniesz-ekonombanku”. Borys Jelcyn zapowiedział, że operacja rozłożnie się w drugim półroczu br.

Borys Jelcyn zaproponował Litwie pożyczkę w rublach. Omówimy te propozycje, powiedział Wytautas Landsbergis.

Wytautas Landsbergis i Borys Jelcyn postanowili również w przyszłości utrzymywać regularne kontakty.

(ELTA)

## W kościele rozdzwoniły się dzwony

KOWNO (kor. ELTA) Zenonas Mikalauskas, 7 czerwca znowu rozdzwoniły się dzwony kościoła św. Michała Archanioła, które milczyły przez wiele lat. Ogłosiły one, że dom modłów zwrócony wiernym.

Mniej wieciej o 10 rano przy pomniku Włocławka Wielkiego zaczęli się zbierać wojskowi Wojska Litewskiego, ochotnicy stojący by ochotniczej ochrony kraju, szaulisi, policjanci. Jednostki wojskowe pod sztandarami przemarszerowały na Plac Niepodległości. Tu powitali ich przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Land-

bergis i minister ochrony kraju Audrius Butkewiczius. Tylko nieznaczna część kościelnych i gości miasta zmieszcza się w kościele, gdzie św. Msze celebrował jego rektor, ks. Riczardas Mikutavičius. Nabożeństwo transmitowano przez głośniki. Rozbrzmiewały melodie majestatycznej „Pulkim ant keliu” i innych pieśni — w wykonaniu Kowieńskiego Chóru Państwowego. Ludzie w skupieniu słuchali kazania księdza Riczardasa Mikutavičiusa. Wyświecono sztandary jednostek.

Po nabożeństwie do ludzi zwrócił się Wytautas Landsbergis.

Podkreślił on, że najważniejszym naszym celem w obecnej skomplikowanej sytuacji jest zachowanie i umocnienie niepodległości państwa. Do jego obrony powołane są nie tylko siły zbrojne. Bronić się powinni każdy obywatel Litwy. Musimy być czujni, nie ulegać żadnym prowokacjom. Głos zabral także goście ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, przewodniczący NCWL Kazys Bobelis. Jednostki zepnane okłaskami z towarzyszeniem orkiestry wojskowej odmaszerowały z placu. Aleja Niepodległości znowu ujrzała defiladę wojskowych Litwy.

## W. Landsbergis wybiera się do Brazylii

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis zamierza wziąć udział w konferencji na szczytce organizowanej przez Narodowy Zjednoczone w kwestii ochrony przyrody w Rio de Janeiro (Bra-

zylia). Prawdopodobnie wyruszy 9 czerwca na południe przez Warszawę. Poinformował o tym rzecznik prasowy Rady Najwyższej Audrius Azubalis.

(ELTA)

## W komisji wyborczej Republiki Litewskiej

Na posiedzeniu 1 czerwca komisja wyborcza Republiki Litewskiej uchwaliła oświadczenie w sprawie niedociągnięcia w organizowaniu i przeprowadzeniu referendum o odrodzeniu urzędu prezydenta Republiki Litewskiej. Konstatacje się w nim, że 23 maja 1992 roku odbyło się referendum „O odrodzeniu urzędu prezydenta Republiki Litewskiej”, w głosowaniu uczestniczyło ponad 59 proc. obywateli Republiki Litewskiej.

W 50 miastach i rejonach republiki nie stwierdza się znaczących naruszeń ustawy o referendum, nie zgłoszono skarg. Niestety, takie naruszenia były w dzielnicach referendum większych miast republiki w Wilnie, Kownie, Kłajpedzie. Komisje tych miast niedostatecznie skoordynowały i kontrolowały pracę komisji dzielnicowych referendum, z winy zarządów miejskich gdzieindziej

nie dość uważnie sprawdzono i uodokladniono spisy wyborców.

Niemniej wszystkie te naruszenia nie miały decydującego wpływu na wyniki głosowania. Na posiedzeniu komisja wyborcza republiki omówiła zarządzenia wysunięte przez koalicję deputowanych Sajudis Litwy „Za demokratyczną Litwę”. Niektórych z nich spełnić nie można, gdyż przekraczają pełnomocnictwa komisji wyborczej republiki wynikające z ustawy o referendum. Komisja wyborcza republiki w toku organizowania i przeprowadzenia referendum „O odrodzeniu urzędu prezydenta” kierowała się wyłącznie Tymczasową Ustawą Zasadniczą, ustawą o referendum i innymi Republiką Litewskiej. Ściśle będzie przestrzegała ustaw organizując referendum o bezwarunkowym i niezłomnym wywołaniu wojska b. ZSRZ z terytorium Litwy.

(ELTA)

## WYNIKI WYBORÓW W CZECHACH I SŁOWACJI

PRAGA. Centralna komisja wyborcza poinformowała, że najwięcej miejsc (80) w parlamencie Czech i Słowacji (razem) zdobyła Forum Obywatelskie o prawniczym ukierunkowaniu. Ruch Demokratyczny Lewicowy uzyskał 54 miejsca, go skład wchodzi partię komunistyczną Bohemii i Morawii — Partia Lewicy Socjaldemokratycznej — 20 miejsc.

prosił lidera Forum Obywatelskiego, ministra finansów Vaclava Klause, aby przystąpił do formowania nowego rządu.

Kolizja w nowym parlamencie jest nieuchronna. Chodzi bowiem o to, że Vaclav Klaus opowiada się za umocnieniem federacji, natomiast celem lidera Demokratycznego Ruchu Słowacji Vladimira Meclara jest osłabianie więzi czesko-słowackich, czyli dążenie do niepodległości Słowacji.

Prezydent Vaclav Havel po-



# Oświadczenie Prokuratora Generalnego

Niektóre gazety republiki ciągle jeszcze zamieszczają publikacje, mogące spowodować wanień narodowościowe i spory międzyrodzicielskie Litwy różnych narodowości. Takie rozpowszechnianie konfrontacyjne stanowisko zmniejsza międzynarodowy prestiż Państwa Litewskiego, utrudnia utrzymanie spokoju w samej Republice. Dlatego autorom publikacji i redaktorom wydań należy przypomnieć o odpowiedzialności karnej, przewidzianej w art. 72 (naruszenie równoprawności narodowościowej i rasowej) Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej.

Kilka lat odobudowanego niepodległego Państwa Litewskiego, między innymi, obfitujących w wydarzenia tragiczne, wzbudziły w wielu z nas świadomość narodową oraz aktywność polityczną. Jednak należy pamiętać, że rozpowszechnianie swe przekłamanie bądź poglądy w środkach informacji masowej należy uważać za naruszenie powołanej niezgodę narodowościową i spory.

Niestety, bywa też inaczej. Na przykład, 20 maja 1992 r. w gazecie „Vortuta” (nr 16/91) zamieszczono artykuł „Powetujmy krzywdy wyrządzone Litwie”. Rozważania o ludziach innych narodowości (Polakach, Rosjanach i Białorusinach) zawarte w publikacji powodują napięcie polityczne i podejrzliwość narodowościową, mogą przyczynić się do oporu obywatelskiego przedstawicieli tych narodowości. Niedziękowo Zarząd Prasy i Kontroli przy Ministerstwie Sprawiedliwości Republiki Litewskiej skonał, towa, że wspomniany artykuł zawiera informacje podlegające do wadliwi narodowościowych. Dlatego wydawca i redaktor gazety „Vortuta” J. Wercinkewicz, jako odpowiedzialny za rozpowszechnianie informacji nie podlegającej rozgłoszeniu, stał upomniany. Prokurator Generalny obowiązującemu głównemu prokuratorowi M. Wilna zbadać wszystkie okoliczności podania publikacji i zdecydować czy działalność osób (autorów artykułu i redaktorów) nie zawiera cech przestępstwa przewidzianych w art. 72 Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej.

1—15 maja 1992 r. w pierwszym numerze gazety litewskiej radykalnej myśli narodowej „Tautos Valtis” bez żadnego komentarza wydrukowano cytł J. Aistisa z książki „Elegie wilycy Milforda”. Redaktor W. Mikenas przedkierowując J. Aistisa, że należy „z miejsca niszczyc Iwanów i Katusze”, musiał uswiadomić sobie, że okres w którym została napisana ta książka jest nieadekwatny do obecnej sytuacji. Dlatego bezpośrednio zamieszczenie urwka utworu J. Aistisa obecnie może być rozumiane jako publiczne zachęcanie do fizycznej rozprawy z ludźmi innych narodowości. Wrocie i pogardliwe ustosunkowanie do nich wyraźnie widoczne, nie się i w artykule „Rosja dekadenta” wydrukowanym w drugim numerze tej gazety (16—31.05.1992). Dlatego głównemu prokuratorowi m. Kowna zlecono zezwolenie dodatkowego materiału i po ustaleniu wszystkich winnych zastosować wobec nich środki protestu prokuratorowskiego.

Należy przypomnieć, że również w czasopiśmie „Magazyn Wileński”, gazetach „Nasza Gazeta” oraz „Jura i kantas” były publikacje zawierające idee narodowej wyjątkowości bądź wyższości. W Tymczasowej Ustawie Zasadniczej Republiki Litewskiej (art. 16) czytamy, że takie działania są karalne.

Prokurator Generalny Republiki Litewskiej, która oceniła istniejącą sytuację i konieczność zachowania na Litwie spokoju i zgody oświadcza, że wszelkie fakty naruszeń równoprawności narodowościowej spotkają się z ostrą reakcją. Uważamy, że tylko zyczliwość i tolerancja wobec ludzi innych narodowości, szczególnie na łamach prasy, stałaby się znaczącym faktem w zapewnianiu bezpieczeństwa i dobrobytu Państwa Litewskiego.

Prokurator Generalny Republiki Litewskiej  
A. PAULASKAS

# Przysięga na wierność Litwie

6 czerwca, niewątpliwie, wejdzie do historii narodu litewskiego, odrodzonego wojska Litwy. W zmiennym dniu Litwy na Placu Archikatedrałnym przy rozwiniętym sztandarze brygady wojsk połowych tysięcy nowicjuszy złożyło przysięgę na wierność Ojczyźnie Litwie.

„Godzina 11. Dowódca uroczystego sztyku major Audrius Beizys meduje ministrowi obrony kraju Republiki Litewskiej Audriusowi Butkewiczusowi i dowódcy brygady wojsk połowych pułkownikowi lejtnantowi Czesławosławowi Jezierkasowi o gotowości złożenia uroczystej przysięgi.

Do żołnierzy batalionu wrócił się minister obrony kraju Audrius Butkewiczus.

Odczytano rozkaz ministra obrony kraju, zgodnie z którym pierwszy motodesantowy batalion wojsk połowych za zasługi w odrodzeniu wojska Litwy nadaje się miano „Żelaznego

wilka”. Na środku placu przy zdźwiękach marszu wnoszą sztandar brygady. Z tysięcy słodkich pierśi wylatują słowa przysięgi.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis i minister obrony kraju Audrius Butkewiczus obchodzą swój żołnierski dzień.

Po przysiędze żołnierzy biogostawili starszy kapelan wojska litewskiego monsignore Alfonsas Swinarskas.

Rozbrzmiewa hymn państwowy Republiki Litewskiej. Wymosi się sztandar brygady. W szeregach maszerują żołnierze, gotowi do czuwania nad Ojczyzną — Litwą.

Romualdas CZESNA,  
kor. ELTA

# Waldemar Pawlak — premierem Polski

WARSZAWA, 5 czerwca (ITAR—TASS—ELTA). Sejm Polski na dzisiejszym posiedzeniu większość głosów mianowała 32-letniego lidera PSL Waldemara Pawlaka premierem Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i zlecił mu przedstawienie propozycji co do składu

przyszłego rządu. Kandydaturę W. Pawlaka przyrzeczył Lech Wałęsa zaproponował po tym, gdy Sejm przyjął uchwałę o dymisji gabinetu Jana Olszewskiego. Na nowego szefa rządu głosowało 261 deputowanych, przeciwko — 149, powstrzymało się 7.

# Kierownictwo Rosji oskarża Gorbaczowa

MOSKWA, 5 czerwca (Reuter — ELTA). W piątek kierownictwo Rosji, wykorzystując ujawnione dokumenty Partii Komunistycznej publicznie krytykowały byłego przewodniczącym Komunistycznej Michaiła Gorbaczowa.

Rzecznik prasowy rządu M. Poltoranin powiedział, że znalezione w archiwach dokumenty partijne świadczą, iż Gorbaczow, będąc liderem partii w 1989 r. przedstawiał specjalne kroki w celu słumienia powstającej opozycji parlamentarnej.

Wtedy na decyzję Biura Politycznego pierwszej frakcji opozycyjnej powstałej w parlamen-

cie Związku Radzieckiego, którą kierowali B. Jelcyń i A. Sacharow, odebrano prawo wydawania swojej gazety.

W ubiegłym tygodniu Gorbaczow zniósł swą obietnicę jednolitości wobec nowego kierownictwa i oskarżył je o prowadzenie kraju do zguby ekonomicznej i społecznej. Były prezydent ZSRR wypowiedział zdecydowaną walkę przeciwko „dążeniu Jelcyna do autorytaryzmu”.

Prezydent Rosji odpowiedział, że takie słowa Gorbaczowa nasilają napięcie polityczne.

Gorbaczow stwierdził, że Jelcyn nazwał zamachem na demokrację i wolność prasy.

Ujawnione dokumenty partii uzupełniły wcześniej dane o jej działalności poza granicami Związku Radzieckiego.

Przewodzący radzieckie regularne finansowali organizacje terrorystyczne w krajach, z którymi ZSRR utrzymywał stosunki dyplomatyczne, w ciągu dziesięcioleci hojnie finansował „bratnie” partie za granicą, posyłał za granicę szpiegów KGB pod maską korespondentów.

W sprawie oświadczenia Biura Informacyjnego rządu „0 możliwych prowokacjach”

4 czerwca br. Biuro Informacyjne rządu podało nieprawdziwą informację o tym, że w Wilnie, w Miasteczku Północnym, już od kilku dni znajdują się współpracownicy służby bezpieczeństwa Rosji.

Zgodnie ze sprawdzonymi przez wszystkie służby specjalne Republiki Litewskiej danymi

grupa inspekcji kontrwywiadu Ministerstwa Bezpieczeństwa Rosji do Miasteczka Północnego przybyła w pierwszej połowie maja br. nie zaś obecnie. Cele i wyniki wizyty tej grupy są znane kierownictwu Republiki Litewskiej zostało o tym poinformowane.

W oświadczeniu Biura Infor-



zadawać się pytaniem, po co człowiek mocuje się z górami, jeśli te tak są chłonne ofiar. Niech czynią to jednak ci wyłącznie, kto z pomocą wiaty lub na własnych nogach zalicza ponad osme piętro w miejskich wieżowcach, Himalajski tymczasem, odkrywszy kłopot na moment w znak pamięci po poległym Przyjaciółku Himalajski, zaraz zaczyna szycować kolejną wypra-



Zdjęcie, jakie zamieszczamy o bok, wykonane w roku 1988 w murach naszej redakcji, można teraz nie rozcinając obwieść czarną krechą. Do poległego na Łhote przed półtora roku Kukuczka dołączyła teraz przecież Wanda Rutkiewicz. Niech spoczywają dumnie w gurnych Himalajach a napsalcy Egowie niech ich wiernie strzegą.

Henryk MAZUL

# SPORT

## KIERUNEK — BARCELONA

Miliony niezdzielni kibice reprezentacji Litwy chcą na ze wszystkich aktualnie najlepszych zawodników udzielić na turniej eliminacyjny Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie. Po drodze wystąpi on na turnieju w Grecji, a po zwycięstwie w samej Hiszpanii rozegra kilka sparingów.

Turniej eliminacyjny rozpocznie się 19 czerwca. Litwa w grupie „D” zagra wraz z Holandią, Brytanią, Estonią, Węgarami i Wspólnotą Państw Niepodległych i Węgrami.

Również w Hiszpanii dołoczą do niej kibice Litwy. W tym celu szukając z udziałem 15 zawodników, Przepuski do Barcelony wywalczyły reprezentacje Wspólnoty Państw Niepodległych, CHRL, Brazylii i Czarnosłowacji.

Ze zmiennym szczęściem Litwomaj natomiast Polacy przedostatnim spotkaniu przegrały one 3:1 — 79:53, a w tym samym porównaniu spotkaniu z Węgrami — 60:57, oczywiście noszący poza sobą piłąd w Barcelonie.

## BEZ SENSACJI

Na kortach im. Roberta Garrosa w Paryżu dobiegła końca otwarte turnieje mistrzostwa Francji. W finał singla kobiet sensacji nie było. Faworyzowana Jugosłowianka M. Seles pokonała swą najgroźniejszą rywalkę Niemkę S. Graf — 6:2, 6:0, a wyniki meczów dobitnie świadczą, że nie miała łatwej pracy.

Tytuł mistrzowski w tenisie pojedynczym mężczyzn przyswoił sukces Amerykaninowi J. Czerrie, rozstawionemu obniżeszta z nr 1 na świecie. Finał on siódme na liście Czeszo-Słowaka P. Korde — 7:5, 6:2, 6:1.

## CZY SPORT WILNIENI

Nie chcą emocje w związku z decyzją o wycofaniu turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw Europy drużyny Litwy, posławił w porzecz sędziów i sędziów przy ONZ na kraj za trwającą tam od czterech czasu wojnę domową. UEFA jest konsekwentna. W miniony piątek pokazała Jugosławii kłopot „czerwona kartkę”. Tym razem dla klubów zamykając im drogę w rozgrywkach o europejskie puchary sezonu 92/93.

Znacznie bardziej powściągliwy jest Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Jego przewodniczący J. A. Samaranch przybywał w Francji oświadczył, iż nie można ignorować decyzji ONZ, aczkolwiek nie można na siepo karać sportowców, niewiele przecież winny za politykę prowadzoną w tej sprawie. Opowiedział się on za wyłączeniem sportowców z Jugosławii podczas Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie pod flagą MKOl. Ostateczna decyzja w tej sprawie zostanie podjęta 14 czerwca. Liczannie na nadzwyczajnym posiedzeniu komitetu wykonawczego MKOl.

## MIEDZY NAMI, PIKARZAMI

© Piłkarze poznańskiego „Stal” znowu nie wygrał. W ostatniej kolejce sezonu 91/92 zdobył tytuł mistrzowski. W ostatniej kolejce pokonali oni „Stal” ze Słowej Woli — 2:1.

Niezwykle emocjonującym powiada się natomiast walka o dalsze lokaty na podium mistrzostw. W ostatniej kolejce o „Lech” z 46 pkt jest to zwyciężcą, o „Gornik” z 44 pkt dalsze drużyny „Gornik” z 40 pkt, „Widzew” Łódź i GKS Katowice dzieli różnica ledwie punktu, „Gornik” ma 40 pkt, „Widzew” i GKS — po 40.

© Wszelkie wakacje na ze gospodarza najbliższego turnieju Mistrzostw Ameryki nie będą bardzo groźni dla najlepszych. W zakończonym wczoraj w Pucharu Ameryki zwyciężyli oni pierwsze miejsce, mijając w ostatnim meczu Włochami — 1:1.

# Himalaje zabraty Wandę Rutkiewicz

Pomyślnie, że nadzieja umiera jako ostatnia, cudem ją na różny sposoby. Bo za nic nie chciało mi się wierzyć, iż z łamkami polaka alpinistka Wanda Rutkiewicz, uchodząca za pierwszą na świecie światową himalaistkę, już więcej nie rzuci wyzwania wyniosłym piramidom Natury — górom.

Atakowała dziewięć w swej karierze ośmiotysięcznik — Kan-gendzhang. Widziano ją po raz ostatni 13 maja br. kilkadziesiąt metrów od szczytu. Od tej chwili ślad po niej pierzchnął. Pierwotna wersja, że zaginęła, nie może się jeszcze odnieść, nie umiemy chronnie taję. Ad wreszcie stała się bezlitosna prawdą: Wanda Rutkiewicz na zawsze spożyła w Himalajach. I trzeba się z tym pogodzić.

Przy tej himalajskim szlaku kamieniem milowym było 16 października 1978 roku. Wtedy jako pierwsza Europejka zruła u swych stóp górę Ziemi — Mount Everest. Potem w krótszych bądź dłuższych odstępach

czasowych dopisywała do swojej jakże niecodziennej kolekcji kolejne szczyty: Nanga Parbat, K2, Shisha Pangma, Cho-Oyu, Annapurna. Bardzo chciała zdobyć wszystkie 14 gór, mierzących ponad 8000 m. Jako pierwsza z kobiet na świecie. Cóż, widać nie było jej to sądzone...

Tak się stało, że los był miłaskawy na spotkanie z Panią Wandą. Latem 1988 roku wraz z innym wspaniałym polskim himalaistą Jerzym Kukuczka był gościem festynu dla uczczenia 35-lecia naszej gazety, a ja przez długi czas miałem zaszczyt opiekować się nim. Chłonec opowiadania i odcierając się o żywioł życia tego wspaniałego duetu — podniebne szczyty. Tu, w płaskiej rzece nierzczym talerz Litwy, czuli się jak ryby bez wody, choć Pani Wandzie jest ona przecież pierwszą Ojczyzną, gdyż przyszła na świat 4 lutego 1943 roku w Płungianach nie opodal Plunge, tam są groby jej przodków.

Można teraz do złudzenia znowu









## Lodzianie z rewizytą

Pisaliśmy już o tym, iż Łódzkie Kuratorium Oświaty i Wychowania nawiązało współpracę z Wileńskim Miejskim Wydziałem Nauki i Młodzieży oraz kontakt przyjacielski i serdeczny z Polską Macierzą Szkolną na Litwie. Na zaproszenie strony polskiej grupa dyrektorów z Wileńszczyzny gościła w Łodzi. Niedawno na zaproszenie Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie gościła 6-osobowa delegacja z Łodzi, w której składzie znalazło się czterech dyrektorów liceów łódzkich, panie Marzena Matuszczyk, Halina Wróblewska, Wiesława Zewold oraz pan Wjciech Olejniczak. Towarzyszyli im pani Maria Piotrowicz — wizytator szkół średnich, a także pan Andrzej Juszcak — pełnomocnik do spraw kuratora. Tydzień pobytu na Wileńszczyźnie, to w miarę jak czas i możliwości pozwoliły, najlichsze jej poznanie.

Goście z Łodzi mieli spotkania w wileńskich szkołach średnich im. A. Mickiewicza, W. Syrokomli oraz nr 5. Nie tylko mogli zapoznać się z nimi oraz porozmawiać z nauczycielami, ale też możliwość wizytowania lekcji, a więc i bezpośredniego kontaktu z uczniami. Byli też na uroczystościach ostatniego dzwonka. Bardzo pozytywnie oceniali ten uroczysty akcent pożegnania ze szkołą. Spozostżenia i obserwacje pozwolą w przyszłości skonkretyzować zarówno formę kontak-

tów pomiędzy szkołami jak i treści pomocy.

Rozległy program pobytu przewidywał oprócz odwiedzenia szkół wileńskich i zwiedzania miasta pobyt w powileńskich rejonach. Jako pierwszy na trasie znalazł się rejon trocki. Zwiedzający Troki i łodzianie mieli spotkanie w Trockiej Szkole Średniej nr 1 oraz w szkole dziewięcioletniej w Starych Trokach. Dzieci ze Starych Trok tak ujęły za serca szanownych gości, że kuratorium szkołę tę postanowiło wziąć pod własną opiekę.

W rejonie sołecznickim goście z Polski mieli spotkanie z kierownikiem wydziału oświaty rejonu, panem Arkadiuszem Ancuto; gościli w Sołecznickiej Szkole Średniej nr 1. Zawitali też do bardzo starej, a przez to tak malowniczej szkółki w Taborzyskach. Byli u pani Anny Krepsztul. Jej dom opuszczali zachwyceni twórczością, a jeszcze bardziej hartem ducha i pogodą tej dzielnej kobiety. Ejszyska Szkoła Średnia nr 1, Wersocka Szkoła Dziewięcioletnia ze swym wspaniałym krajobrazem — piękno ziemi i ludzi tu żyjących mieli możliwość goście podziwiać. A gdy zawitali do Butrymań, oczarował ich klimat tej szkoły, poprawna mowa dzieci, artystyczne ich wyrobienie oraz zgrany zespół nauczycielski. Zgodnie twierdzili, iż są zaskoczeni zakresem polskości na tych ziemiach, patriotyzmu i umiło-

wania ojczystych tradycji. Prezenty, jakie dotarli ze sobą zabrać (autokar nie jest wszak gumowy) starali się podzielić na wszystkie dzieci. Wspaniałe książki, albumy, kolorowe książeczki i zeszyty dla maluchów — wszystko to moc radości dzieciom sprawiło. Zresztą teraz już wiedzą, czego kto potrzebuje. Postarają się o to, by pomoc była w największej mierze konkretna. Ostatnim punktem na trasie wyprawy łodzian była Mejszagoła. Spotkanie w szkole — szczerą rozmowa o problemach związanych z brakiem kadry, pomocy naukowych oraz niezapomniane spotkanie z księdzem prałatem Józefem Obrębskim tę małą miejscowość pozostawia na długo w sercach gości.

Zwiedzanie Wilna, koncert „Wileńszczyzny”, spotkania z rodakami — tydzień wypadł naprawdę imponująco i, co też bardzo ważne, zaowocuje konkretną współpracą. A że mamy łatwo, więc warto też dodać, iż łodzianie zaferowali dla 30 dzieci ze szkół polskich, zaproszenie na wakacje. No i ludzie się poznali, zobaczyli tak wiele bliższą jej sercu Wileńszczyznę, z jej życiem, radościami i problemami.

Janina LISIEWICZ

NA ZDJĘCIU: goście z Łodzi na rodzinnym zdjęciu.

Fot. Walery Charln

## TRYBUNA NAUCZYCIELI

### Szkoła w Justyniszkach potrzebuje pomocy społeczeństwa

Na wstępie trochę historii. O pałacej potrzebie szkoły polskiej w jednej z nowych dzielnic Wilna zaczęliśmy pisać w 1989 roku. Ogłosiliśmy na ten temat ankietę, na którą nadeszło 216 odpowiedzi. Najwięcej było z Justyniszek (84) i Paszilaiczai (59). Poza tym otrzymaliśmy zbiorowy list od rodziców (367 podpisów) zamieszkałych w Justyniszkach z prośbą o nową szkołę. Dzieci polskie mieszkające w dzielnicach Justyniszki, Paszilaiczai, Karolinki, Szeszkinie, Fabianiszki muszą dojeżdżać do odległych szkół — im. Syrokomli, im. Mickiewicza, nr 29. Prawda, niektóre szkoły rosyjskie (nr nr 36, 55, 60) zlitowały się nad tymi najmniejszymi, otwierając klasy początkowe dla polskich dzieci. Jednakże co roku rodzice czwartaków stają przed trudnym pytaniem: przed dziecko ma iść do klasy V? Wspomniane wyżej szkoły polskie są bardzo przeładowane, a dojazdy (najczęściej z kilkoma przesiadkami) w przepelnionych w godzinach szczytu autobusach i trolejbusach sprawiają, że dzieci przyjeżdżają do szkoły już przemęczone. Rozminalabym się z prawdą twierdząc, iż w szkołach litewskich czy niektórych rosyjskich nie jest ciasno. Szkoły te — w większym lub mniejszym stopniu — również są przepelnione. Są one jednak — i to po kilka — w każdej dzielnicy i dzieci nie muszą odbywać tych codziennych wojaży po nauce.

Być może, niejeden czytelnik zdziwi się, iż staram się udowodnić to, co absolutnie żadnego udowodnienia nie wymaga. Niestety, okazuje się, iż tak oczywista sprawa, jak prawo do nauki w języku ojczystym, dla niektórych wcale nie

jest oczywista. Wygląda to mniej więcej tak: chcą się uczyć po polsku, no to niech się uczą, a gdzie, to już ich sprawa. A nowo budująca się szkoła w Justyniszkach ma być szkołą litewską. Z naszego cotygodniowego sondażu czytelników wiemy, iż młodzi ludzie chodzą po mieszkaniach i dość kategorycznie proszą, by mieszkańcy Justyniszek składali swe podpisy pod pismem żądającym, by ta szkoła była litewska.

A jakie jest stanowisko Miejskiego Wydziału Oświaty? Powiedziałabym — gypomatycznie. Otóż owo wiadomo, iż dopóki szkoła nie jest zbudowana, za wczesnie jest mówić o tym, w jakim języku będzie się odbywać nauka. Później się zobaczy. Nieco dziwna postawa. Na wszystkich posiedzeniach w Zarządzie Miejskim, kiedy się decydował o polskiej szkole, przedstawiciele Miejskiego Wydziału Oświaty byli obecni. Nie sądzę, by nie mieli w swych teczkach zarządzenia Miejskiego Zarządu o tym, iż szkoła ta będzie polska. Szkoła, że wydział oświaty dotychczas na ten temat „nic nie wie”. Bo gdyby wiedział, może by już wyznaczył dyrektora budującej się szkoły. „Bardzo by nam pomógł dyrektor, przyszedł gospodarz — mówi kierownik robót, pan Audrius Burakas. — Bo potem się okaże, że tu trzeba nie tak zrobić, tam jeszcze inaczej no i zaczyna się przeróbki. A można by było już teraz uwzględnić niejedną uwagę przegmucho”.

Tu znów się cofnijmy o kilka lat. W 1990 roku redakcja nasza aktywnie włączyła się do akcji w sprawie nowej szkoły polskiej. Wespół z przedstawicielkami komitetu rodzicielskiego Wileńszczyzny i Miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury, by budująca się w Justyniszkach szkoła na 1300 miejsc była

## Z naszego doświadczenia

### Rudomińskie koło polonistów

Od wielu lat Kołem Polonistów, należącym do strefy Rudomińskiej kieruje p. Teresa Wiszmirska, nauczycielka Rudomińskiej Szkoły Średniej. Koło ogarnia szkoły z Rudominy, Niemieja, Międnik, Rukojń, Porudominy, Bujwidz, Czarnego Boru.

Pani Teresa jest bardzo doświadczonym pedagogiem, jest zyczliwa, koleżeńska, wyrozumiała. Zawsze służy dobrą radą każdemu polonistom. Umiejętnie kieruje Kołem. Już w tym roku szkolnym mieliśmy trzy ogólne zajęcia. Pierwsze się

odbyło w Rudomnie, gdzie został uchwalony plan pracy. Każda polonistka mogła zaproponować to, co jest nam najbardziej potrzebne w pracy, jakie problemy mamy poruszyć. A ponieważ do szkół wróciła religia i wszyscy mamy na ten temat mało materiału, postanowiliśmy zebrać to, co mamy i podzielić się z koleżankami. Taka wymiana jest pożyteczna i konieczna.

Drugie zajęcia odbyło się w Porudomnie, gdzie przeprowadzono otwartą lekcję z kształcenia mowy. Tutaj polonistki mogły podzie-

lić się swoim doświadczeniem i zebrany materiał.

I tuzie zajęcia odbyło się w Międnikach. Trzy polonistki tej szkoły p. T. Gnieńwicz, p. G. Zaganis i p. I. Skórko przyszykowały wspaniałą imprezę pozalekcyjną. W jej opracowaniu pomógł ks. Sławomir. Widać, że jest on sercem i duszą całego zespołu uczniowskiego i nauczycielskiego. Pomógł odrodzić tradycje wielkanocne. Uczniowie zamemstrowali nam w kompozycji słowno-muzycznej całą Drogę Krzyżową Jezusa

Chrystusa, który był ukrzyżowany i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.

Byli i zaczątkowie. Chodzili z koszykami, recytowali wierszyki, za co otrzymywali jaja i smakołyki. Oczywiście, chłopcy nie zapomnieli o lanym poniedziałku.

Wszystko to się złożyło na piękną imprezę.

Jestem wdzięczna tym nauczycielkom z Międnik i ks. Sławomirovi, którzy tyle włożyli wysiłku, by przyszykować taką piękną uroczystość.

Za pośrednictwem Redakcji pragniemy także podziękować p. Teresie Wiszmirskiej, która tak umiejętnie kieruje Kołem.

Jadwiga OSIPOWICZ, nauczycielka Porudomińskiej Szkoły Dziewięcioletniej

Chyba, że wydział oświaty dotychczas na ten temat „nic nie wie”. Bo gdyby wiedział, może by już wyznaczył dyrektora budującej się szkoły. „Bardzo by nam pomógł dyrektor, przyszedł gospodarz — mówi kierownik robót, pan Audrius Burakas. — Bo potem się okaże, że tu trzeba nie tak zrobić, tam jeszcze inaczej no i zaczyna się przeróbki. A można by było już teraz uwzględnić niejedną uwagę przegmucho”.

Wreszcie 10 września 1990 roku odbyło się posiedzenie prezydium Rady Miejskiej, na którym uchwalony został dokument następującej treści:

1. Zaakceptować propozycję Miejskiej Komisji ds. Oświaty i Kultury, by budująca się w Justyniszkach szkoła na 1300 miejsc była

(Dokończenie na str. 5)



# Szkola w Justyniskach potrzebuje pomocy społeczeństwa

(Dokończenie ze str. 4)

szkole polską.  
2. W szkole tej mają być czasowo początkowo klasy litewskie.

3. Znaleźć możliwość udzielenia pomocy szkole nr 57.

4. Szukać rezerw szybszego budowania 600-miejscowej szkoły litewskiej.

Początkowo przewidziano, iż szkoła będzie wybudowana na 1 września 1991 roku, potem się termin przesunął o rok. Dziś natomiast jasne jest, iż 1 września 1992 roku szkoły jeszcze nie będzie. Zresztą na 1 września nie jest zaplanowana. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, zostanie wybudowana na nowy rok. Szkołę buduje Wileński Zjednoczenie Budowlane nr 1 (obecnie nazywa się „Vilprim”).

Spotkałam się z inżynierem naczelnym „Vilprim” panem Romualdem Pawalksem. Pan Pawalks przyjeżdżał mnie bardzo życzliwie.

— To dobrze, że polska gazeta interesuje się budową polskiej szkoły. Robimy wszystko, co możemy, by ją wybudować, mamy jednak

poważne trudności. Nie chodzi przy tym o pieniądze. Mimo że ceny na niektóre materiały budowlane wzrosły nawet 50 razy (np. na metal), pieniędzy otrzymujemy dostatecznie. Mielismy poważne kłopoty z konstrukcjami żelbetowymi, ale udało nam się to załatwić. Osobiście jeździłem w tej sprawie do zakładu kowieskiego, który jako jedyny tego rodzaju nie może zaspokoić wszystkich. No, aleśmy się dogadali i z żelbetem problemu już nie mamy. Mamę jednak inne. W lipcu już powinny stanąć ściany i tak zwany szkielet. No i można już zaczynać prace wewnętrzne. Brakuje jednak urządzeń hydraulicznych. Współ z przedstawicielami komitetu rodzicielskiego, z którymi utrzymujemy stały kontakt, byłymy w tej sprawie w Wileńskim Państwowym Przedsiębiorstwie Montaży Hydraulicznej. Jak dotychczas, perspektywa nie jest najlepsza. Brak urządzeń, brak specjalistów. Zresztą specjaliści — to nasz największy problem. Większość odeszła do tak zwanej pry-

watnej inicjatywy, gdzie można bez porównania więcej zarobić, niż na budownictwie państwowym. Odczuwamy wielki brak specjalistów od robót wykończeniowych. Utrzymujemy kontakty z Departamentem ds. Narodowości (ostatnio wystosowaliśmy do niego pismo), z Polską Macierzą Szkolną. Dobrze by było, gdyby społeczność polska, spółki, deputowani Polacy postarali się nam pomóc. Chodzi konkretnie o urządzenia hydrauliczne oraz specjalistów od prac wykończeniowych. Może udało by się sprowadzić z Polski? Wileński Zarząd Miejski całkowicie wywiązuje się ze swych zobowiązań, finansując budownictwo. Pieniądz jednak wszystkie nie rozstrzygają.

Dodajmy tu, iż obawy pana Pawalksa są nieco na wyrost, bo w tej chwili praca na budowie wrę. Pracują trzy brygady — montażowa, murarska, budowlana — i pracują dobrze. Kierownik robót pan Audrius Burokas jest z nich zadowolony. Stróża na budowie już są, poza

tym, jak już pisaliśmy, w soboty i niedziele rodzice na zasadach społecznych zorganizowali dyżury, więc wybrki chulihańskie już się nie powtarzają. Jednakże, jak przystało na dobrego gospodarza, pan Pawalks już dziś się niepokoi, co będzie za miesiąc. Sądzę, że niepokój ten musi dotyczyć również nas wszystkich. Wiem, iż Polska Macierz Szkolna, która działa coraz sprawniej, chce tę sprawę poruszyć w Warszawie. Wiceprezes Macierzy, pani Teresa Sokółowa, która na po-

czątku czerwca była w Warszawie, miała tę sprawę tam poruszyć.

Być może, jakieś spółki w Wilnie lub na Wileńszczyźnie mają kontakty z odpowiednimi firmami w Polsce? Wszystkim, którzy by chcieli pomóc budującej się polskiej szkole w Justyniskach, podajemy dokąd się mają zwracać: Wilnius, ul. Rewolucji 2a, Zarząd Budowlany nr 1 „Vilprim”, inżynier naczelny Romualdas Pawalkis, tel. 65-31-61.

Łucja BRZOZOWSKA

PS. Powyższy materiał był pisany przed kilkunastu dniami. Nie ustaję jednak telefony z wątpliwościami, jaka ta szkoła będzie, zmusiły nas do zasięgnięcia wczoraj informacji w Miejskim Wydziale Oświaty. Zastaliśmy z zępotą kierownika Miejskiego Wydziału Oświaty, pana Romualdas SORAKA.

— Kwestia ta nie została jeszcze rozstrzygnięta. Nie wiadomo więc, jakiej narodowości dzieci będą się uczyły w tej szkole. Obecnie trwają badania, chcemy wyjaśnić, kto w nowych dzielnicach najbardziej potrzebuje szkoły — Polacy, Rosjanie czy Litwini. Badania są bardzo wszechstronne, zasięgamy informacji w szkołach, przedszkolach, u mieszkańców nowych dzielnic. Ostatecznej odpowiedzi powinniśmy udzielić do 15 sierpnia. A więc nie wiadomo dlaczego kwestia, co do której decyzja dawno zapadła, zostaje otwarta.

W związku z tym, redakcja zwraca się do rodziców przyszłych pierwszaków, mieszkańców dzielnic Wirszuliszki, Justyniskiej, Paszaliczkiej, Fabianiszki, Szeszkie, by nie zwlekali z zapiskami do pierwszych klas polskich szkół, w których są polskie komplety. Od ilości dzieci chętnych nauki w języku polskim będzie też zależało, czy budująca się szkoła w Justyniskach będzie polską, jak przed dwoma laty planowano.

## Czterechsetna rocznica urodzin Jana Amosa Komenskigo

Czyta nauczyciel w gacie: „Byłem w czasach przełomu, w czasach przemian cywilizacyjnych i społeczno-politycznych... I co nauczyciel na to? „Same trudny! Lepiej, by mi ktoś poradził, jak mam rozwiązać moje codzienne problemy bytowe i zawodowe...”

W początek takich doradców naukowych są w swe czasach wędrował Jan Amos Komenski, czeski pedagog-humanista, działacz społeczny i religijny związany z reformacją.

Komenski urodził się w roku 1592, a więc 400 lat temu, w małej wiosce w Morawii. To, że jego rodzina należała do „Zjednoczenia braci czeskich” (teksty religijne), która zerwała z wiarą katolicką i nawiązywała do ideologii spalonego przez inkwizycję na stosie reformatora Jana Husa), tragicznie zawazyło na jego losie.

Studia teologiczne i filozoficzne podjął w Niemczech i Anglii. Po ich ukończeniu był kapłanem w gminie braci czeskich i kierownikiem szkoły. W tym człowieku żył w epoce przejścia od feudalizmu do kapitalizmu i katalizacji wojny trzydziestoletniej, która pochodziła z krajów Zachodu w okresie fanatyzmu religijnego i wyznaniowego przetrwał. Dekret z roku 1627 sprawił, że religia panująca w Czechach stała się katolicką. Protestanci mieli przed sobą alternatywę: powrócić do katolicyzmu albo stać się skazywanymi na zagładę. Komenski z grupą współwyznawców w roku 1628 przybył do Polki. I odtąd do końca życia pozostanie trawionym tęsknotą tulaczem...

W roku osobistym fortuna nastąpiła. Dziecko stracił rodzice i dwie siostry. W roku 1632 w czasie epidemii dżumy — śmierci jego najbliższą — siostrą Magdaleną i dwaj synowie Doroteusza, matkę jego syna i trzech córek. Był przekonany, że jego duchowym spakobier-

ca zostanie jeden z dzieciów. Ten też zmarł przedwcześnie. Wojna ogalała wielokrotnie Komenskigo z mienia, zbiorów bibliotecznych i rękopisów własnych.

W Polsce gościny udzielił mu Rafał Leszczyński, hrabia na Lesznie. Komenski przebywał w Lesznie w latach 1628—1656, tylko na krótko wyjeżdżał w sprawach naukowych do Anglii, Niemiec, Holandii, Szwecji i na Węgry. W wieku 64 lat zmuszony był opuścić Polskę na zawsze. Przez jakiś czas był w Hamburgu, a następnie udał się do Holandii. Zmarł w Amsterdaminie w roku 1670. Gimnazjum różnowiercze w Lesznie, w któ-

szwedzkiej. Co było tego powodem? Ten niechlebny fakt jest różnie komentowany. Najprawdopodobniej tak postąpił dlatego, że wierzył w misję cywilizacyjną protestanckiej Szwecji, w to, że wojska szwedzkie wywalczyły dla Czechów narodową i religijną wolność.

Nie uważano Komenskigo w Polsce za wyroczone również przed tą zdradą. Gimnazja polskie były wówczas w gestii katolickiego zakonu jezuitów, który nie tolerował innowierców. „Gimnazja jezuitckie były ponadto szkołami stanowymi dla synów szlacheckich z preferencją dla możnych rodów i

Konarski (1700—1773), reformator szkolnictwa polskiego, zalecając, by w szkołach pijarskich wprowadzono do użytku powszechnego podręczniki Komenskigo.

„Godność asystenta polskiej prowincji zakonu pijarów zmonopolizowała Konarskiego do uciążliwych wysiłków w obronie prawa pijarów do prowadzenia szkół w Wilnie, kwestionowane przez jezuitów, którzy nie wybierali w środkach zarówno w kraju jak i w Rzymie, by zapewnić sobie wyłączność kształcenia młodzieży w Wilnie” — pisał R. Wroczyński (s. 207).

Na przekór trudnościom polska kometologia naukowa została zapoczątkowana właśnie na gruncie wileńskim, Adam Tołłoczko z zakonu pijarów w

życie to, zdaniem Komenskigo, nie utopia, lecz nieodzowna przyszłość rozwoju cywilizacyjnego. „Każdy wiek jest odpowiedzialny do uczenia się, a życie ludzkie nie ma innego celu niż nauka... Bardzo to łatwo będzie sprawić, aby całe życie było szkołą. Trzeba tylko podsumować dla każdego człowieka to, do czego życia jest zdolny” — czytamy w „Pampaedii” (Warszawa, 1961, s. 70 i 72).

W swoich filozoficznych i pedagogicznych dziełach Komenski przetrwał poczesne miejsce. Miał on jednak odwagę — przeznaczał je przede wszystkim ludziom, zajmować się filozofią ogólną człowieka, pisać o sensie istnienia i nędzy ziemskiego padu, będącego dla biedaków padolem też. A jednak jego prace filozoficzne i pedagogiczne (wymienienie ich tytułów zajęłoby pół strony gazet) są przepojone nadzieją na naprawę świata, na zwycięstwo sprawiedliwości, tolerancji i wolności, są ich ideą przewodnią jest dążenie do „doprowadzenia wszystkich ludzi do człowieczeństwa”.

Minego czterysta lat od daty urodzin i ponad trzysta od śmierci Komenskigo. Czy spełnia się jego nadzieja na odmianę świata i ludzi, czy zostały zagnane właśnie narodowości i znikną fanatyzm religijny? Czy nauka w języku ojczystym na wszystkich szczeblach systemu oświaty jest dla wszystkich dostępna? Czy są preferowane naczelne wartości życia ludzkiego?

Już niezycyją doc. Ignas Jurkonis, kierownik Katedry Pedagogiki byłego Instytutu Doskonalenia Nauczycieli i mój były zwierzchnik, znawca i propagator idei Komenskigo swoje wykłady o nim zwykle kończył westchnieniem: „Jaka szkoda, że tak mało posunęliśmy się do przodu! Komenski jest bowiem nam dzisiaj jakby reformator szkoły i stosunków międzyludzkich”.

Ja też tym poboznym życzeniem zakończę swoje rozważania dotyczące życia i spuścizny pedagogicznej wielkiego pedagoga.

Marla BUTRYMOWICZ, docent Litewskiego Instytutu Doskonalenia Nauczycieli

## Mało znane karty zyciorysu

rym Komenski pełnił obowiązki z początku nauczyciela, a potem rektora, stało się jego prawnym laboratorium eksperymentalnym. Tu stworzył swą całościową koncepcję pedagogiczną, tu napisał swoje najważniejsze prace. A jednak okazał się w Polsce „personą non grata”. Dlaczego?

By nie zajmować się plotkarstwem, posłużę się argumentami przytoczonymi w dziełach godnych zaufania — w encyklopediach. W 15 tomie wydanej w Warszawie w roku 1864 „Encyklopedia Powszechnej” na stronie 201 czytamy: „Polakom jako katolikom nie sprzyjał Komenski i za przytułek doznany odpłacił niewdzięcznością”. Zaś w 37—38 tomie „Wielkiej Ilustrowanej encyklopedii powszechnej” (Warszawa 1904, s. 283) wysunięto mu jeszcze cięższy zarzut: „Komenski, który Polskę nazywał drugą ojczyzną (altera patria), nie wytrwał w tej wdzięczności dla narodu, który mu dał przytułek”.

W nie były to oskarżenia bezpodstawne: w roku 1656, a był to okres najazdów szwedzkich na Polskę, Komenski wraz z braćmi czeskimi dołączył się do Szwedów i uczestniczył w walce z Polakami po stronie

magnatów — pisał Ryszard Wroczyński w książce „Dzieje oświaty polskiej do roku 1795” (Warszawa 1987, s. 117). Na stronie 110 wskazuje, że w roku 1773 istniało w Rzeczypospolitej 66 szkół jezuitckich, z czego na prowincję polską przypadało 35, a na litewską 31 szkół. Tworzone przy parafii szkoły elementarne też pozostawały pod opieką duchowieństwa. Ukonowieniem tego systemu był uniwersytet w Wilnie, założony w roku 1578. We wspomnianej już książce Ryszard Wroczyński twierdzi, że w okresie zagrożenia reformacyjnego Kościół widział w szkole silne narzędzie walki z herezją i utwierdzenia katolicyzmu (s. 166).

Na obszarze Rzeczypospolitej w owym czasie funkcjonowały również szkoły reformatorskie, przede wszystkim luterzańskie i kalwińskie. W dzisiejszych czasach nazywano by takie szkoły alternatywnymi wobec tradycyjnych, znajdowały się one bowiem w zasięgu wpływu idei pedagogicznych Komenskigo.

Etap intensywnej recepcji idei pedagogicznych Komenskigo zapoczątkował Stanisław

Witnie nie tylko w roku 1768 wydal po polsku książkę Komenskigo „Drzwi języków otworzone”, ale i zamieścił w niej zyciorys pedagoga gloryfikujący jego zasługi oraz po raz pierwszy w Polsce dokonał analizy idei pedagogicznych Komenskigo.

Przeciwstawiając się scholastycznym i średnio-wiecznym dogmatom Komenski teoretycznie uzasadnił, a częściowo i wdrożył praktycznie koncepcję szkoły bardzo dla owych czasów nowatorskiej. Walczył też o to, by nauczanie w tej szkole odbywało się w języku ojczystym. Dążył do upowszechnienia szkoły i wprowadzenia jednolitego systemu szkolnego. W bardzo wielu wypadkach o jego poczynaniach można z całą pewnością powiedzieć, że były dokonywane po raz pierwszy na świecie. Komenski stał się prekursorem idei kształcenia ustawicznego, zwanego dziś też ciągłym, permanentnym. I tu nie obeszło się bez dramatu! Rękopis jego rozprawy „Pampaedia” (czyli „Wszczęśnienie”) zaginął. Odnaleziono go w roku 1935, a opublikowano dopiero w 1948.

Powszechne kształcenie całego rodu ludzkiego przez całe



# Interes do bani

Pisać dziś — w dobie budownictwa wielomieszka- niowych bloków ze wszelki- mi wygodami o otwieraniu łaźni miejskich — to ana- chronizm, to samo, co wy- magać założenia akademii dla kominiarzy. Już krótko- cie — za rok, dziesięć każdy będzie miał w domu łaźnię- ką, WC, wodę bieżącą — zimną i gorącą. Tym nie- mniej otrzymaliśmy drama- tyczne sygnały z Nowej Wil- lejki. Ludzie skarżyli się, że w ich dzielnicy zamknięto jedyną łaźnię, że teraz miesz- kańcy licznych, rozrzuco- nych po małowiznych pa- górkach domów prywatnych (oczywiście bez wygód) nie mają gdzie się wykąpać, że Bóg wie, co z tego może wynikać — epidemie, czy coś jeszcze gorszego.

Łaźnie wileńskie to cały poemat. To instytucja obro- sia tradycjami, legendami. Słynny poeta polski K. I. Ga- lczynski, mieszkający w Wilnie w 1934-36 latach tak oto opi- sywał tarapaty posiadacza ła- źni z wanną w mieście: „Po- siadacz mieszkania z wanną mo-

że liczyć na szeroką popular- ność w całym mieście. Wanna w dalekim, cudacznym Wilnie należy do rzadkości. Otóż zwi- edzieli się, że nam wanna... Przy- biega Anastazja, przyjaciółka naszej znajomej: — Kochani- ency, styszałam, jakoby macie wannę. Pozwólcie gołąbki, po- myć siel... Godzina 9 rano... Anastazja odmówi niepodobna. Anastazja cierpi wprawdzie na liszaję, ale czyż nie ma gor- szych rzeczy na świecie?... Punkt wpół do jedenastej dzwonek... Poprzedzany ogrom- nymi kłębami pary, ogromny jak koń, wchodzi ojciec Ana- stazji... — Pozwólcie pokapać się... Z łaźniaki dziko śmie- rzą: siarkowodorem, zgłnili ja- jami, złechym kotem i papu- gą... Już południe. Dzwonek: — Ja tu od pana Trościanki, Ana- stazji ojca, co to w Podbrodziu na stacji bufet miał... Mówił pan Trościanko, co u państwa wanna jest...”

Potem kapęła się w wannie jeszcze madame Coco — pół- obłąkana zrusyfikowana Fran- cuzka z Pomorskiego Zaułka wraz z pieskiem, potem trzech grabarzy z pobliskiego cmenta- rza: „Przyslił robobcie. Ka- pali się śpiewając ponure pie- śni. Trzej w jednej wannie. Dla śmiechu... A może by tak jesz-

cze z pięć wanien dostawić, patent wykupić i łaźnię otwo- rzyć? Co, kochanienci? — konkludował Galczynski.

Jak widzicie, problem się ciągnie od lat 30. Odkąd pra- cuję w „Czerwonym Szan- darze”, a potem w „Kurie- rze” — wciąż pisaliśmy, o łaźniach. No bo czytelnik nasz uboższy nie ma a- partamentów z wygodami i przeważnie korzysta z wy- gód „do wiatru”. O ile otwieranie łaźni było przed wojną poplatne, bo liczone jednostki miały w domu ła- źniaki, o tyle teraz interes ten jest do bani. Bania, jak wiadomo, po rosyjsku znaczy łaźnia, a po polsku ozna- cza „coś do niczego”.

Łaźni wileńskich było spo- ro, no, bo gdzie ludziska mieli się myć? Moja matka z leżką w oku wspominała też słynną, na Mostowej, „u Agresta”. Chodziło się do niej nie tylko myć, ale też „na ksiuty”, czyli „roman- se”. Rzecz polegała na tym, że w przepierzeniu między działem damskim i męskim były duże szczeliny, przez

które odsłaniał się oczom zdumionej publiczności roz- legły widok.

Do wojny również nie mieliśmy tylu nowoczesnych mieszkań, więc znów modne było pisać o łaźniach chociaż było ich sporo: w Wilkomierskiej, na Mostowej, Zawalnej, Witwulskiego, w Kolonii, Nowej Wilejce. Dziś, jak twierdzi członek rady dyrektorów przedsię- biorstwa „Banga” Cz. Ra- czasa, w Wilnie została tylko jedna, na Zawalnej (Pylimo). My ze swej strony możemy dorzucić basen z saunami na bylej ul. Melnikaites do Zielonemu Mostem, ale to jest już lokal raczej rozryw- kowy, „na ksiuty” niż do użytku powszechnego. I nie każdy mieszkaniec Nowej Wilejki może sobie pozwo- lić przyjeżdżać co sobota. Bilet autobusowy w jedną stronę kosztuje już nie 4 kop., a dwa ruble, bo w soboty w autobusach ścisł (jako że zajeżdżania oszczęd- za paliwo) i nie każdy ma tyle krzepy, żeby się wci- snąć do takiego autobusu, tym bardziej staruszkowie.

Co o tym sądzi starosta nowowilejski pan Antanas BARONAS?

— Coż możemy zrobić? Łaźnię zamknięto, bo będzie się ją prywatyzować. Rea- gowaliśmy na skargi ludzi, apelowaliśmy. Mieszkańcy nawet pisali do premiera li- sty. Zanim się łaźnię spry- watyzuje — będzie zamknię- ta, bo nie mamy z czego jej utrzymywać: wzrastają koszty energii, wody...

Telefonuję do Departame- tu Usług Komunalnych, do Samorządu Wileńskiego: nikt tam łaźniami się nie zajmu- je. Te sprawy leżą w gestii starosty.

Dyrektor przedsiębiorstwa „Banga” K. SAKALAUSKAS:

— Komisja prywatyzacyj- na kazała nam zamknąć, więc zamknęliśmy łaźnię. Proszę telefonować w tej sprawie do pana Raczasa.

Czesławos RACZAS — członek rady dyrektorów „Bangi”:

— Bardzo źle panią sty- szę... Ale jeżeli chodzi o ła- źnię, to zawsze były sub- sydiowane przez państwo. W dobie wdrażania systemu rynkowego nikt nie chce utrzymywać nierentownych obiektów. Do łaźni nowo- wilejskiej trzeba dopłacić około 70 tys. rb...

Łaźnie są nierentowne, więc nie ma żadnej nadziei na otwarcie takowej i po sprywatyzowaniu ktoś bę- dzie zajmował się takim biz- nesem? Nowi właściciele bę- dą remontowali ją przez kil- ka lat, a potem otworzą w niej... jeszcze jeden komis z gumą do żucia i lizakami. A mieszkańcy podwileńskich chatupek będą obrastać brud- dem. Potem będzie się o nich mówiło z niesmakiem:

„Tam mieszkają sami Polacy, dlatego jest tak brudno”. A Polacy będą mówili, że zamknięto im łaźnię, bo są Polakami.

Prezes rady dyrektorów spółki „Baitis” Aleksander MINKEWICZIUS jest ma- drym człowiekiem, zwracam się do niego:

— Obawiam się, że wy- stępując w obronie łaźni, będziemy z panią niemod- ni... Ale z drugiej strony, czy mieszkając przez 10 la- ty na Zwierzynku mogliśmy się uchować w czystości bez sałwetnej łaźni na ul. Ur- merges? Każdy z nas brat pod pachę miskę, wiecheć brzozywy i zapytał w sobo- tę „do bani”. Stał w kole- ce, bo ludzi było sporo, ale wychodził z łaźni czysty fi- zycznie i duchowo. Bo poza czynnościami czysto utyli- tarynymi, placówka ta była dla ludzi starych i jeszcze miejscem spotkań, rozmów, kontaktów towarzyskich. Wszyscy dziś myślą, że siera usług — to tak jak prze- mara, rolnictwo — posiada konkretną technologię: go- lenie, strzyżenie, szycie. Us-ługa nierówna jest usłudze. To bardzo subtelna, wciąż zmieniająca się materia. Prywatyzować ją należało z głową. Lekkożylny pos- piech w prywatyzacji placó- wek usługowych może mieć zębne skutki: wywołać choroby, nawet epidemie.

Ale wtedy problemem zaj- mie się medycyna: sprowa- dzią za granicę drogie leki za dolary, jednorazowe strzykawki... Owszem, ła- źnie zawsze były subsydiowa- ne, ale lepiej się opłaca włożyć w nie środki, niż le- czyć potem masę ludzi. To jest wydatek, na który trze- ba się godzić, chcemy tego, czy nie.

— Gdzie Pan widzi wyj- ście?

— W subsydiowaniu przez samorządy tej tak potrze- bnej placówki. Jeżeli sa- morządy nie potrafią tak gospodarować, aby zdobyć pieniądze na żywotnie waż- ne dla ludzi rzeczy, jeżeli nie wykonują swych bezpo- średnich obowiązków, nie dbają o wygodę mieszkań- ców — to po co są potrze- bne. Moim zdaniem, zam- knięcie łaźni w Nowej Wil- lejce to przejaw braku kom- petencji, sumienia i... wy- obraźni.

Najzabawniejszy jednak był koniec penetracji prob- lemu łaźni. Jak powiedział kierownik działu prywatyza- cji rządu, członek Central- nej Komisji Prywatyzacyj- nej Stasys Waitkewiczius, nikt nie miał prawa zamy- kać łaźni przed prywatyza- cją!

A więc, prosimy o wy- ciągnięcie wniosków przez starostę nowowilejskiego i Samorząd Wileński.

Barbara ZNAJDZIEWSKA

# Ceny w czerwcu

Zapoznajemy czytelników z niektórymi cenami, obowiązującymi od czerwca

## USŁUGI KOMUNALNE

- Taryfa wynajmu pomieszczeń mieszkalnych funduszu mieszkaniowego samorządu
- Właścicielom sprywatyzowanych mieszkań, którzy zawarli umowę z zarządem starostwa, wydatki na użytkowanie domów mieszkalnych
- Za energię elektryczną
- Za korzystanie z kucharki gazowej
- Za zimną wodę, jeżeli jest wodociąg, kana- lizacja, scentralizowane zaopatrzenie w gorącą wodę:
  - z wanną i natryskiem
  - z natryskiem bez wanny
- Za gorącą wodę (tak, jak w punkcie 5):
  - z wanną i natryskiem
  - z natryskiem bez wanny
- Za korzystanie z windy osobowej
- Wywóz śmieci
- Obsługa śmieciarki
- Oświetlenie miejsc wspólnego użytku
- Sprzątanie miejsc ogólnego użytku:
  - klatki schodowej
  - piwnicy
- Za telefon:
  - z zablokowany lub równoległy
  - wspólnego użytku

- 1,5 rb. za 1 m. kw. powierzchni ogólnej miesie- cznie
- 0,80 rb. za 1 m kw. ogólnej powierzchni miesie- cznie
- 0,50 rb. za 1 kWh
- 12,75 rb. na osobę miesięcznie
- 12,60 rb. na osobę miesięcznie
- 9 rb. na osobę miesięcznie
- 19,14 rb. na osobę miesięcznie
- 17,40 rb. na osobę miesięcznie
- 14 rb. na osobę miesięcznie
- 4,92 rb. na osobę miesięcznie
- 4,46 rb. na osobę miesięcznie
- 1 rb. na osobę miesięcznie
- 4,18 rb. na osobę miesięcznie
- 0,17 rb. na osobę miesięcznie
- 50 rb. miesięcznie
- 37,5 rb. miesięcznie
- 72 rb. miesięcznie

## USŁUGI BYTOWE

- Pralnie:
  - bielizna jednokolorowa 10,6—11,9 rb. za 1 kg
- Fryzjernie:
  - najtańsza fryzura męska 15 rb.
  - ondulacja damska 130 rb.
- Pralnia chemiczna:
  - plaszcz zimowy wełniany 55 rb.
  - garnitur męski półwełniany 60 rb.
- Hotele (kategoria I):
  - pokój jednoosobowy 48 rb. za dobę
  - pokój dwuosobowy 39 rb. za dobę
- Usługi pogrzebowe
  - Wynajęcie sali pogrzebowej
    - najtańsza 12,6 rb. za godzinę
    - najdroższa 46,8 rb. za godzinę
  - Trumna z drewna drzew iglastych i mięk- kiego drewna drzew liściastych:
    - najtańsza 2393 rb.
    - najdroższa 4398 rb.
  - Wykopanie mogiły od 244 do 348 rb.

## INNE CENY

- Budowa 1 m/kw ogólnej powierzchni miesz- kaniowej 14,3 tys. rb.
- Budowa:
  - mieszkania 1-pokojowego 529 tys. rb.
  - mieszkania 2-pokojowego 744 tys. rb.
  - mieszkania 3-pokojowego 1,044 tys. rb.
  - mieszkania 4-pokojowego 1,316 tys. rb.
- Jeden ar ziemi w Wilnie 8160 rb. (przeciętnie)
- najdroższa ziemia na Starówce 9400 rb. za 1 ar
- najtańsza ziemia w starostwie Ponary 4400 rb. za 1 ar
- Kupno ogródka działkowego:
  - w mieście 252 czeki inwestycyjne lub 504 rb. za 1 ar
  - do 5 km od miasta 168 czeków inwestycyjnych lub 336 rb. za 1 ar
  - 5-10 km od miasta 126 czeków inwestycyjnych lub 252 rb. za 1 ar
  - dalej niż 10 km od miasta 84 czeki inwestycyjne lub 168 rb. za 1 ar

Uwaga: Jeśli działka nie jest większa niż 6 arów, stosuje się 40-procentową zniżkę.

# Nowe ceny leków

Od 8 czerwca br. za niektóre produkowane w naszych aptekach leki — krople do oczu, mikstury, proszki — będziemy płać prawie dwukrotnie drożej. O tych zmianach, jak poinformo- wano korespondentkę ELTA w Ministerstwie Zdrowia Litwy zdecydowały nowe ceny pro- dukcji leków, które zostały znie- dżekowane z uwzględnieniem no- wych cen usług komunalnych.

Wszystkie apteki, należące do Ministerstwa Zdrowia, pracują na zasadach rozrachunku gospo- darczego. W związku z tym dro-

żej muszą płacić teraz za ener- gię elektryczną, wodę, kanaliza- cję i samo przez się rosną wy- datki na produkcję leków. Pre- paraty lecznicze, produkowane przez aptekę stanowią przedzie- lnik zaledwie 30 proc. ogólnego obrotu detalicznego. Przeważa- jąca większość sprzedawanych w aptekach leków — to produkcja przedsiębiorstw farmaceutycz- nych, na którą ceny nie ulega- ją obecnie zmianie.







DNIS DO SALI KONSERWATORIUM

zapraszani są wszyscy, którzy chcieliby posłuchać współczesnej muzyki amerykańskiej i muzyki niemieckiego renesansu. Wykona ją chór „University Singers” z Uniwersytetu w Minnesocie (USA).

Zespół prezentuje wysoki poziom wykonawstwa. Wydarzenie zaszczytnie, że dostarczył naszym słuchającym w słynnej nowojorskiej Carnegie Hall, Bawili też w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki RP, łączą go ściśle współpracą z chórem Akademii Medycznej w Gdańsku. Min. sponsorował tournée zespołu gdańskiego po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Właśnie Ireneusz Łukaszewski, znany dyrygent z Gdańska polecił „University Singers” Litewskiej Akademii Muzycznej (Konservatorium), która sprowadziła zespół do Wilna.

Początek dziesiętnej występu o godz. 19.

Inf. wł.

Kalendarium

- \* Wtorek (9.VI) jest 161 dniem 1992 r. Do końca roku 205 dni.
\* Znak Zodiaku — Bliźnięta.
\* Imieniny: Pelagii, Felicjana, Stawoja.
\* Wschód słońca — 4.43, zachód — 21.52. Długość dnia 17 godz. 09 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 9 czerwca zachmurzenie zmienne, bez opadów, wiatr północno-wschodni, umiarkowany. Temperatura 22—24 stopnie.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 7—12, w dzień 22—27 stopni.

Ekran

- HELIOS — I sala — „Zemsta” (USA, dla dorosłych) o 10.30, 12.50, 15.30, 18, 20.20. II sala — „Marnie życie” (USA komedia, wideo) o 11, 15, 19, „Harley Dewidson i kowboj Marlboro” (USA wideo) o 13.10, 17, 20.50.
PERGALE — „Niewidzialny wróg” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.
WILNIUS — „Zemsta” (USA, dla dorosłych) o 11.30, 13.45, 16, 18.20, 20.40.
LAZDYNAI — „Najlepszy z najlepszych” (USA) o 14, 16, 20.
„Alew, Alew (Turcja) o 18.
DRAUGYSTE — „Najlepszy z najlepszych” (USA) o 13.30, 15.30, 19.10, „Szczęśliwego Bożego Narodzenia w Paryżu!” (Rosja) o 17.30, 21.
AUSZRA — „Prawda” (2 serie, Indie) o 10, 12.50, 15.40, 18.30, 21.10.
AIDAS — 13, 14.VI — „Ostatni zew miłości” (2 serie, Indie) o 16.30, 19.20.
TEWYNE — wideosala — „10 mniczków”: 9—12.VI o 14, 13, 14.VI o 12, 14, „Przestępcy syndykat” o 16, „Przyczyna śmierci” o 18, „Przystuga” (dla dorosłych) o 20.
WIDEOSALA — (Fabianiszki, S. Stawowiczowa 24, tel. 35-33-93): „Maluch Karate-2” o 14, „Szczary pustyni” o 15, „Policjant z Beverly Hills-2” o 18, „Krwawe pieniądze” o 20, 13, 14.VI — filmy anim. dla dzieci o 12.

Telewizja

WTOREK, 9 CZERWCA

LTV-1

- 8.50 — Zadanie egzaminacyjne z algebry dla maturzystów.
19.00 — Dziennik 19.10 — Teledziennik, 19.40 — Koncert.
20.00 — Dobranocka, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 20.55 — Dziennik, 21.05 — Program edukacyjny, 21.50 — Kino pana Sauliusa, 23.15 — Dziennik wieczorny, 23.30 — Kino pana Sauliusa (ol).

Program TV Litwy Wschodniej

- 18.00 — Dziennik w jez. lit.
18.10 — Program społeczno-ekonomiczny, 18.45 — Wentylator.
19.00 — Dziennik w jez. rosyjski, 19.10 — Reklama, 19.15 — Międzynarodowy Dzień Muzeów, 19.45 — Dla dzieci, „Jeszcze nie śpi...”, 20.05 — 20.15 — Dziennik w jez. polskim.

Warszawa

- 11.00 — „Dynastia” — serial prod. USA, 11.50 — „Gotowanie na ekranie”, 12.05 — Kwadrans na kawę, 12.20 — Piosenki Grażyny Orlińskiej, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15—17.10 — Telewizja edukacyjna, 17.10 — Program dnia, 17.15 — Dla dzieci: „Tik-Tak”, 18.05 — Język angielski dla dzieci, 18.15 — Telexpress, 18.35 — „Tom i Jerry” — serial prod. USA, 19.00 — „Kontakt intymny” — serial dok. prod. ang., 19.50 — Polska z oddali”, 20.00 — „Test” — magazyn konsumenta, 20.15 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.05 — „Dynastia” — serial prod. USA, 22.00 — Tylko w „Jedynce”, 23.15 — „Telemuzak”, 23.45 — Wiadomości wieczorne, 24.00 — „Wezwanie”, 0.25 — „Siódemka” w „Jedynce”.

Ostatniko

- 5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.45 — Program audycji, 7.50 — Gimnastyka poranna, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Program audycji, 8.25 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 9.10 — Kreskówki, 9.45 — Daleko od wojny, Film fab. 11.00 — Dziennik, 11.20 — Klub podróżników, 12.55 — Program audycji „Przedsiębiorca”, 13.00 — „Bridż”, 13.25 — Świat pieniędzy Adama Smitha, 13.55 — Notes, 14.00 — Dziennik, 14.20 — „Lekcje Olgi Iwanowej”, 14.35 — Film fab. „Awaria”, Odc. 2, 15.35 — Kreskówki, 15.50 — Film fab. dla dzieci „Majowy śnieg”, 17.00 — Dziennik, 17.20 — Program audycji, 17.25 — „Kroniki wsielskie”, 17.55 — Salon awiokosmiczny, 18.10 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 18.55 — „Temat”, 19.45 — Dobranocka, 20.00 — Dziennik, 20.35 — Program audycji, 20.40 — Po raz pierwszy na ekranie, Film fab. „Nietętu w mężczyźni”, 22.00 — Informacyjny program muzyczny, 22.20 — „WEDU”, 23.00 — Dziennik, 23.20 — Program audycji, 23.25 — Dziewulka, 23.55 — Film fab. „Awaria”, Odc. 2.

TV Rosji

- 7.00 — Wiści, 7.20 — Język francuski, 7.50 — W wolnym czasie. Pod znakiem „Ryby”, 8.05 — Język francuski, 8.35 — Biały kruc, 9.20 — Otwarty świat, 10.05 — „Burda Moden” proponuje... 10.35 — Telewizyjny teatr Rosji, „Tajemnice teatru Kamala”, 11.50 — Film fab. „Santa Barbara”, 12.50 — Kwestia chłopaka, 13.00 — Wiści, 15.00 — Tam-Tam-dziennik, 15.15 — Studio „Wzrost”, „Piętnastoletni kapitan”, 15.45 — Miasteczka Europy w sambo, 16.15 — Przeszłość plus, 16.45 — TIN-KO, 17.00 — Transroster, 17.45 — Program „Klucz”, 18.00 — W

parlamentem, 18.15 — Kipras Maziaka. Raportaż z NATO, 18.45 — Folklor, 18.55 — Reklama, 19.00 — Wiści, 19.20 — Co dzień święto, 19.30 — Film fab. „Santa Barbara”, 20.25 — Premiera wideofilmu, 21.55 — Reklama, 22.00 — Wiści, Prognoza astrologiczna, 22.20 — Świat sportu oczyma firmy „Gillette”.



ŚRODA, 10 CZERWCA

LTV-1

- 19.00 — Dziennik, 19.10 — Koncert, 19.25 — Fakt, 19.55 — Nasz elementarz, 20.00 — Dobranocka, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 20.55 — Dziennik, 21.05 — Letni reportaż, 21.35 — Studio państwowe, 22.20 — Ekspres muzyczny, 23.15 — Dziennik wieczorny.

Warszawa

- 11.00 — „Pod jednym dachem” (I) — serial prod. czech, 11.55 — Giełda pracy — giełda szans, 12.10 — „W drugim planie” — reportaż, 12.45 — „Narodzinny firmy”, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15—17.10 — Telewizja edukacyjna, 17.15 — „Sam! o sobie” — magazyn nastolatków, 17.45 — „Partnerzy” — serial prod. USA, 18.15 — Telexpress, 18.35 — „Klinika zdrowego człowieka”, 19.00 — Bl. Cosby show” — serial prod. USA, 19.30 — Dziesięć minut dla ministrów, 19.45 — Dobranoc, 20.00 — Wiadomości, 20.30 — Ceremonia otwarcia mistrzostw Europy w piłce nożnej. Mecz: Szwecja—Francia, 23.30 — „Reflex”, 23.45 — Wiadomości wieczorne, 24.00 — „Dom” (8) — serial TP.

Ostatniko

- 5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Pora-

KTO URODZIŁ SIĘ 9 CZERWCA

Mają duże zdolności naukowe i umiejętność przeprowadzania swoich planów. Są uczciwi i szczerze podchodzą do ludzi. Są bardzo ufni i zawsze chętni do bezinteresownej pomocy. W życiu spotykają ich rozczarowania, gdyż zbyt łatwo ulegają złudzeniom. Często przyczyną ich niepowodzeń jest brak umiejętności przewidywania.

- nek, 7.45 — Program audycji, 7.50 — Gimnastyka poranna, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Program audycji, 8.25 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 9.55 — Premiera filmu dok., 10.15 — Kreskówki, 10.30 — Młodzież w nietradycyjnej medycynie, 11.00 — Dziennik, 11.20 — Program audycji, 12.05 — Siatkówka, Mistrzostwa ligi światowej, Mecz: reprezentacja USA — reprezentacja WNP, Transmisja z USA, 13.05 — Program audycji „Przedsiębiorca”, 13.10 — Telemiast, 13.55 — Notes, 14.00 — Dziennik, 14.20 — Program audycji, 14.25 — Dzisiaj i wtedy, 14.55 — Film fab. „Wielki Rock Max”, 17.00 — Dziennik, 17.20 — Program audycji, 17.25 — Człowiek i prawo, 18.00 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 18.45 — „Ostatni z namiętnie zko-chanych”, 19.45 — Dobranocka, 20.00 — Dziennik, 20.30 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej, Ceremonia otwarcia. Mecz: Szwecja—Francia. Po zakończeniu — Dziennik, 23.20 — Dużo muzyki, 0.10 — Film fab. „Srebrny wiek”.

Firma Turystyczna

„Erelis”



proponuje Państwu szybki, wygodny, komfortowy przejazd do Polski autokarami „ORBISU” obsługiwany przez elegancką i miłą ekipę po bajejnie niskich cenach.

Trasa: WILNO—WARSZAWA—WILNO i od 30.06.1992 r. WILNO—ŁÓDŹ (przez Warszawę) — WILNO

Zapewniamy Was! Celnicy są bardzo grzeczni. Bilety do nabycia: Wilno, ul. Pamenkałnio 7/8, kino „Pergale”, kasa nr 1. Tel. 22-53-92.

LOBELIJA

UŻDAROWI AKCINE BENDROVE

ZAPRASZA NA WYCIECZKI I WCZASY:

- w czerwcu do Warszawy, pociągiem,
— w czerwcu pociągiem i samolotem do Turcji,
— w lipcu, sierpniu do Albenu, uzdrowisk Bulgarii z dwudniową wycieczką do Stambułu.
— w sierpniu, wrześniu na wypoczynek do greckiego uzdrowiska Paralijsa, Palma de Majorja.
— Zapraszamy do indywidualnych podróży do Niemiec.
Zwracać się: Wilno, Ukmerges 41—161, tel. 35-52-47 od godz. 10 do 18.

Zapraszamy do podróży

SAMOLOTEM:

- MONGOLIA—ULAN BATOR. 18—27.06, cena 25 dol. USA plus 9178 rb.
TURCJA — STAMBUŁ. 20—22.06, cena 179 dol. USA plus 3599 rb.
CHINY PRZEZ ALMA ATE. 27.06—4.07, cena 89 dol. USA plus 9478 rb.
DAMASZEK — SYRIA. 24—26.06; 26—28.06; 28—30.06; 30.06—2.07, cena 249 dol. USA plus 6659 rb.
TEODOZJA (z wypoczynkiem nad morzem 10 dni). 21—30.06, pensjonat „Ukraina”, cena 5791 rb.
POCIĄGIEM:
BIAŁYSTOK — 19—21.06; 25—27.06, cena 27 dol. USA plus 1511 rb.
RUMUNIA — 16—23.06; 23—30.06, cena 8 dol. USA plus 4000 rb.
BUŁGARIA — (z wypoczynkiem nad morzem 10 dni) — nadmorskie uzdrowisko. 28.06—9.07, cena: dla dorosłych 162 dol. USA plus 1195 rb. dla dzieci 135 dol. USA plus 858 rb. Informacja tel.: 75-08-55; 75-07-56; 75-61-14. Wilno, ul. Kalwariju 2, gab. 14.

Lecznico-diagnostyczny ośrodek refleksoterapii komputerowej

„Refleksas”

doktora Seldina zaprasza pacjentów. Wilno, tel. 69-27-37, 45-61-88, od godz. 15 do 21.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laisweis 60. Indeks 67218. Cena 2 rb. (28 kop. akc. cza), W Polsce — 800 zł. Zam. 2092. Nr rejestracji — 322. Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, sztuki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawniczy — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-98, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-79-90, stołecznego oraz aktualności — 42-79-77, kamien, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-79, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-72-66.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Suboc 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04. PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laisweis 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.